

Wciąż rosną ceny usług finansowych!

Z danych Eurostatu wynika, że ceny usług finansowych w ujęciu rocznym wzrosły w Polsce o ponad 11 procent. Dla porównania w całej UE w tym samym czasie było to mniej niż 4 procent. Niestety dużo wskazuje na to, że ceny nie dość, że już należą do najwyższych na kontynencie, to będą dalej rosły. Bankowcy już znaleźli sposoby, żeby podwyżki nie kuły tak w oczy klientów. W efekcie w naszych kieszeniach zostaje rocznie kilkadziesiąt milionów złotych mniej...

Na nic zdały się liczne wypowiedzi polityków i przedstawicieli konsumentów sprzed kilku miesięcy. Na nikim nie zrobiła wrażenia zapowiedź powołania sejmowej bankowej komisji śledczej, której jednym z celów ma być zbadanie przyczyn drożyzny, jaka panuje w naszych bankach. Ceny usług są wysokie i zamiast spadać cały czas rosną. Wszystko za sprawą spadających marży odsetkowych, które są podstawowym źródłem dochodów banków. Najłatwiejszym sposobem na uzupełnienie braku przychodów z tego źródła, jest podnoszenie cen za podstawowe usługi i produkty bankowe. Tak przez ostatnie kilkanaście miesięcy robiły praktycznie wszystkie banki. Polacy płacą za usługi, które w wielu krajach są bezpłatne, jak na przykład wydanie i wznowienie karty kredytowej. W Polsce takie oferty należą zaś do wyjątków. Gdzie szukać przyczyn takiego stanu?

Sami bankowcy tłumaczą ten fakt w różny sposób – zbyt małym stopniem ubankowienia, kosztami inwestycji w infrastrukturę, bardziej restrykcyjnymi uwarunkowaniami prawnymi. Argumenty te nie tłumaczą jednak takich dysproporcji, nawet pomiędzy sąsiednimi krajami, gdzie liczba bankomatów i placówek na 1000 mieszkańców jest znacznie wyższa. Dylematy samych bankowców często przypominają zakłęty krąg – ceny i prowizje są drogie, bo nie korzystają z nich klienci, a ci nie korzystają z nich, ponieważ usługi są dla nich... za drogie.

Łatwo dałoby się rozwiązać ten problem obniżając ceny, ale to negatywnie wpłynęłoby, przynajmniej w krótkim okresie, na zyski banków. Idealnym rozwiązaniem okazało się zatem podwyższenie cen za podstawowe usługi, lub opóźnianie wprowadzania obniżek, dostosowujących ceny przynajmniej do poziomu z innych unijnych rynków. Dzięki takiej strategii udało się osiągnąć z punktu widzenia banków złoty środek – wyjątkowo wysokie zyski, przy równoczesnym agresywnym zdobywaniu rynku i szybkiej rozbudowie infrastruktury.

Banki starają się skrzętnie ukrywać kolejne podwyżki, na przykład wprowadzając opłaty za dotychczas bezpłatne usługi lub produkty. W tym przypadku inwencja bankowców wydaje się być niewyczerpana. Modelowym przykładem takiej strategii jest wprowadzanie karnych opłat dla osób wykorzystujących kartę jedynie do wypłaty pieniędzy z bankomatów, czy opłat za wypłatę gotówki w okienku. Dzięki temu ceny podstawowych usług pozostają takie same, jednak dla wielu klientów wprowadzenie takich zmian wiąże się z często wysokimi podwyżkami. W ten sposób działają np.: Bank BPH, Bank ING BSK, MultiBank, Getin Bank, czy Bank Pocztowy. Innym przykładem może być rozdzielanie opłat za usługi, które u konkurencji są bezpłatne w ramach prowadzenia ROR-u. W reklamach i różnych zestawieniach

bank podaje jedynie cenę za rachunek, przemilczając dodatkowe miesięczne opłaty za kartę płatniczą, dostęp do bankowości internetowej, czy call-center. Te dodatkowe opłaty podwyższają miesięczny koszt prowadzenia rachunku nawet o kilkadziesiąt procent. Z wielu z nich nie można też zrezygnować, ponieważ wówczas klient nie może w pełni korzystać ze wszystkich usług i funkcjonalności rachunku – na przykład bezpłatnie wypłacić pieniędzy z konta. Ten sposób ukrywania faktycznych kosztów można spotkać w takich bankach, jak: PKO BP, Citibank Handlowy, Polbank EFG czy Bank BPH.

Wybrane sposoby banków na ukrywanie wysokości opłat i wprowadzanie podwyżek (opłat karnych):

Bank BPH, Rachunek Sezam

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 6,95 zł

Dodatkowe miesięczne opłaty: korzystanie z bankowości internetowej – 8 zł, korzystanie z bankowości telefonicznej – 3 zł, za obsługę karty – 2 zł

Opłata karna: miesięcznie 3 zł, jeśli bank nie rozliczy minimum 4 transakcji bezgotówkowych w poprzedzającym miesiącu kalendarzowym

Łączny koszt: 22,95 zł – 230% więcej niż mógł spodziewać się klient

Citibank Handlowy, CitiKonto

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 4,99 zł

Dodatkowe miesięczne opłaty: opłata za kartę - 2 zł, usługa CitiPhone – 3 zł

Łączny koszt: 9,99 zł – 100% więcej niż mógł spodziewać się klient

Polbank EFG, Rachunek gotówkowy

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 3 zł

Dodatkowe miesięczne opłaty: opłata za kartę - 1 zł, serwis telefoniczny Polbank24 – 1 zł (do 31 sierpnia 2006 bezpłatnie)

Łączny koszt: 5 zł – 66% więcej niż mógł spodziewać się klient

Getin Bank, Konto Uniwersalne

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 4,50 zł

Opłata karna: miesięcznie 4 zł za kartę, jeśli bank nie rozliczy transakcji bezgotówkowych na kwotę minimum 100 zł

Łączny koszt: 8,50 zł – 88% więcej niż mógł spodziewać się klient

MultiBank, MultiKonto Ja

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 5 zł

Opłata karna: miesięcznie 2 zł za kartę, jeśli bank nie rozliczy transakcji bezgotówkowych na kwotę minimum 500 zł

Łączny koszt: 7 zł – 40% więcej niż mógł spodziewać się klient

PKO BP, Superkonto

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 5,40 zł

Dodatkowe miesięczne opłaty: korzystanie z bankowości internetowej: 2 zł

Łączny koszt: 7,40 zł – 37% więcej niż mógł spodziewać się klient

Bank Pocztowy, Pocztowe Konto Standard

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 3,95 zł

Opłata karna: miesięcznie 1,45 zł za kartę, jeśli bank nie rozliczy transakcji bezgotówkowych na kwotę minimum 150 zł lub co najmniej 3 operacji bezgotówkowych

Łączny koszt: 5,4 zł – 37% więcej niż mógł spodziewać się klient

ING BSK, Konto z Lwem Standard

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 6 zł

Opłata karna: miesięcznie 2 zł za kartę, jeśli bank nie rozliczy transakcji bezgotówkowych na kwotę minimum 300 zł

Łączny koszt: 8 zł – 33% więcej niż mógł spodziewać się klient

BGŻ, Plan1

Miesięczny koszt prowadzenia konta: 5 zł

Dodatkowe miesięczne opłaty: opłata za kartę - 1 zł

Łączny koszt: 6 zł – 20% więcej niż mógł spodziewać się klient

Powyższe zestawienie może doprowadzić do konkluzji, że banki po prostu wykorzystują sytuację; skoro jedna czwarta Polaków nie wie ile płaci za prowadzenie konta, to tym samym jest mało wrażliwa na cenę podstawowych usług finansowych. Ciągłe panuje przekonanie, że wszystkie banki są do siebie podobne i dla kilku złotych miesięcznie nie warto zmieniać banku i narażać się na różnego rodzaju komplikacje i trudności związane z przenosinami. Zwłaszcza, że głównym motywem wyboru instytucji finansowej wciąż pozostaje łatwy dostęp do placówki i bankomatów. W konsekwencji ponad połowa klientów polskich banków stwierdza, że... jest zadowolona z poziomu opłat pobieranych przez polskie banki.

Komentarz Michała Macierzyńskiego, analityka Bankier.pl

Jeszcze niedawno wydawało się, że ceny za usługi finansowe nie mogą być już wyższe i doszliśmy do ich maksymalnego poziomu akceptowalnych przez klientów. Oznaczałoby to, że powinno być coraz trudniej narzucać nowe opłaty. Tak się jednak nie stało. Bojąc się jednak ucieczki klientów, banki ukrywają obecnie podwyżki, wprowadzając nowe opłaty, które są znoszone warunkowo. Niestety dużo wskazuje na to, że taka praktyka stanie się powszechna i zaczną ją stosować wkrótce wszystkie banki. Będzie się tak działo do momentu, aż sami klienci nie stwierdzą, że pobierane od nich opłaty są zbyt wygórowane. Dopiero w tym momencie będziemy mogli mówić o konkurencji, takiej jaka ma miejsce na przykład na rynku kredytów hipotecznych czy kart kredytowych. Poziom cen za najpopularniejsze usługi takie jak na przykład ROR, będzie zależał prawie wyłącznie od nacisku klientów. Jeśli coraz więcej z nich będzie decydowało się na przeniesienie rachunku, banki będą zmuszane do wprowadzania różnego rodzaju promocji, które po jakimś czasie zamienią się w stałą ofertę. Tak ostatnio postąpił na przykład ING Bank Śląski, który ponownie zrezygnował z pobierania opłat za przelewy internetowe. Chociaż jest to promocja, to już wiadomo, że będzie ona trwała prawie 1,5 roku.

Zwiększeniu konkurencji na rynku upatruję również w dalszym rozwoju bankowości internetowej, doradztwa finansowego i wprowadzeniu usługi cash-back, a także dalszej edukacji rynku przez media. Przy okazji może się okazać, że największym sukcesem sejmowej komisji śledczej, może być zwrócenie uwagi klientów na poziom

opłat, jakie pobierają od nich banki. Wykorzystują one niewiedzę klientów i nie mają oporów przed wprowadzaniem podwyżek i kolejnych opłat. Przy okazji stosują różnego rodzaju sztuczki, które pozwalają im ukryć faktyczną cenę, jaką klient musi co miesiąc zapłacić za korzystanie z konta. Dlatego tylko zdecydowana reakcja klientów może przyczynić się do zahamowania, a przede wszystkim obniżenia pobieranych opłat.

Bankier.pl doradza jak obniżyć wydatki za usługi finansowe:

- Rachunki opłacaj przez internet lub korzystając z usługi Polecenie Zapłaty. Dzięki temu możesz zaoszczędzić ponad 10 zł miesięcznie
- Czytaj i analizuj wyciągi bankowe. Policz ile dokładnie kosztuje cię prowadzenie rachunku, pamiętaj również o kosztach przelewów, wypłaty gotówki w kasie, w obcym bankomacie, opłaty za kartę i jej ubezpieczenie. Jeśli miesięcznie wydajesz więcej niż 15 zł warto zastanowić się nad zmianą banku.
- Staraj się unikać wypłacania pieniędzy z obcych bankomatów. Być może taniej będzie przenieść się lub założyć dodatkowe konto. Warto poszukać banku, który za wypłatę pobiera stałą opłatę, niezależnie od kwoty wypłaty.
- Sprawdź, czy nie będzie ci się opłacało wybrać droższej wersji rachunku oferowanego przez twój bank. Takie konta mają w pakiecie więcej bezpłatnych usług, za które musisz osobno płacić w jego tańszej wersji. Musisz to jednak dokładnie policzyć.
- Nigdy nie wypłacaj pieniędzy z bankomatu kartą kredytową. Taki kredyt może być droższy niż pożyczka gotówkowa. Jeśli stale jesteś na minusie, być może lepszym rozwiązaniem będzie skorzystanie z linii kredytowej w rachunku lub tańszej karty kredytowej innego banku.
- Korzystaj z usług twojego banku przez internet. Zaoszczędzisz czas i pieniądze. Pamiętaj jednak o bezpieczeństwie tego typu transakcji!
- Nie bierz kredytu, jeśli nie jest ci on aktualnie do niczego potrzebny. Łatwo dostępne pieniądze kuszą. Wydaje się je szybko, a spłaca często latami.
- Nie wierz, że we wszystkich bankach jest tak samo. Przeniesienie rachunku nie jest wcale bardzo uciążliwe. Przez pewien okres możesz mieć nawet dwa konta równocześnie, dzięki temu unikniesz ewentualnych problemów. Pamiętaj, że tylko dzięki niższym opłatom za rachunek i kartę możesz zaoszczędzić nawet kilkaset złotych rocznie!

Więcej informacji:

Michał Macierzyński

Analitik Bankier.pl

m.macierzynski@office.bankier.pl

Bankier.pl S.A.

ul. Koszykowa 54, 00-675 Warszawa

tel.: 0 503 003 386

tel.: 22 6308236